

*Kult jednostki zamiast kultu Jezusa
A on wikariusz w Niegowici
począł wskazywać bliźnim drogę⁴*

Człowieczeństwo, które musi sprostac własnym ułomnościom i nie sprzeniewierzyć własnej etyce, mimo że wszystko zdaje się stawać na przeszkodzie, jest opisywane także przez historie ludzi, którym się to nie udało i których egzystencja była stałym, nieznanym wychnieniem, zmaganiem z losem.

Walka z życiem to również konieczność borykania się z instytucjami i z organizacjami, które z założenia miały służyć ludziom, a zamiast tego stawały się aparatami opresji lub machinami biurokratycznego systemu. Autor nie ukrywa, że działania represyjne i niszczące były w historii dziełem zarówno instytucji świeckich jak i kościelnych. Poeta stanowczo protestuje przeciwko przedkładaniu nawet najpiękniejszych zasad, celów lub ideologii ponad dobro ludzi. Dowodzi, że kryją się za tym najczęściej złe intencje albo nienawistny fanatyzm.

Drugim wiodącym tematem tej twórczości jest samotność, a w perspektywie tej liryki samotni jesteśmy nawet kochając i będąc kochani.

Miłość ulega destrukcji z tak wielu powodów, że ludzie mogą poróżnić nawet podobieństwa charakterów i temperamentów i to równie mocno jak ich przeciwieństwa. Winę za konflikty ponosi także język. Zawsze nieprecyzyjny i często skłamanym.

*prawda wyszła na jaw
kiedy zrzuciły kaganiec
jedno wpadło do rowu
pijane ze szczęścia
drugie poniosło w owies
gdzie do dziś sepleni
trzecie gdzie pieprz rośnie
czwarte zawiąło w oset
gdzie na kółkach
pękło od zadęcia
naszych już nie ma
w domu ni w słowniku⁵*

Poeta próbuje to zrozumieć, przysłuchując się rozmowom zakochanych. Odtwarza je, cytuje, kreuje na nowo. Mikrofabuły stają się mikrodialogami, fragmentami tworzącymi dramaturgiczne scenki. Alienacja dwojga bliskich dusz bywa także relacjonowana wyznaniem, lirycznym zwierzeniem. Opisywane są emocje, uczucia i wrażenia zmysłowe. Subtelna aura erotyczna bywa również stwarzana przez ukazanie scenerii, która wyraża nastrój chwili oraz emocjonalne nastawienie bohaterów wiersza. Świat wewnętrzny postaci manifestuje się w opisach otaczającej ich przyrody, wewnątrz do- mów i mieszkań, w których spotykają się zakochani.

*tyle morza w muszli
ile wiatru w twych włosach*

*spójrz
słońce spada z horyzontu*

zaraz rozpisze swoją pieśń

na wylęknione gwiazdy⁶

Na przeszkodzie miłości stają również, gdy jest to na przykład romans pozamałżeński, zobowiązania rodzinne i skrupuły moralne. Natomiast związek małżeński bywa niszczone przez codzienne troski, monotonię oraz wzajemny brak akceptacji dla nawyków i przywar. Bywa jednak i tak, że kochających się ludzi rozdzielają dramatyczne okoliczności dziejowe. Na przykład wydarzenia Marca '68, bowiem i w kwestiach najbardziej prywatnych życie jednostek splecione jest z życiem zbiorowości i zależne od historii i politycznych zawirowań.

*Migdałowy smutek twoich wielkich oczu
naznaczył ten marzec dziwnym niepokojem.
Pospieszonym do Warszawy
wybierałem się właśnie w dorosłość*

*gdy milicjant kopniakiem
wskazał mi krótszą i jedyną drogę,
okienka baraku zgasył bojaźliwie⁷*

Samotni w tłumie, samotni w rodzinie, samotni w związkach, pragniemy być zaakceptowani, zrozumiani i bezwarunkowo kochani, choć sami rzadko potrafimy dać to innym. Nękanie samotnością i smutkiem żądamy więc takiej miłości od Boga i stajemy się roszczeniowi i pełni żalów oraz pretensji. Poeta rozważa pojęcie grzechu i łatwość z jaką w grzech popadamy. Zdaje się mówić, iż życie nasze nie jest proste, a natura ludzka ułomna i słaba i w swojej relacji z Najwyższym wszyscy potrzebują łaski Bożego Miłosierdzia.

*Spraw abym dawał
z siebie jak najwięcej
z chęci nie z miłości
i nie odbierał
tego co raz dane
i żebym Tobie
wierzył jak król Dawid
a nigdy w Ciebie
za pośmiertne taski⁸*

Poczucie osamotnienia dotyczy nie tylko poszczególnych osób, ale także całego gatunku i dlatego ludzkość wypatruje w gwiazdach innych cywilizacji, licząc na ich życzliwość. Wojciech Łęcki zastanawia się nad miejscem człowieka w kosmosie i nad naszym antropocentryzmem. Niepokoi go coraz większy rozdźwięk między religią a nauką i wynikające z tego paradoksy oraz dylematy epistemologiczne. Sytuację egzystencjalną ludzkości uznaje za niezwykle skomplikowaną również dlatego, że nie potrafimy pogodzić wszystkiego co wiemy z tym w co wierzymy. Z drugiej strony jest świadomy, że w nauce wciąż jest więcej pytań niż odpowiedzi i że owe odpowiedzi zacierają granicę między tym co fizyczne i metafizyczne. Byt wciąż jest czymś tajemniczym, a Bóg niepoznany i niepojęty.

Świadomość

Wiedziemy z nią żywot

*ferujemy wyroki
przysięgamy
nic o niej nie wiedząc*

*I nawet nie po to
żeby marchwią wieczności
dawać istnieniu lepszy wymiar⁹*

W twórczości Wojciecha Łęckiego poza wiodącymi tematami można wyszczególnić również przewijające się przez nią lejtmotywy. Jednym z nich jest ukazywanie kontrastów między pięknem dzikiej przyrody a brzydotą samodegradującej się, niszczącej i produkującej swój śmietnik cywilizacji. Jest to szczególnie widoczne w miastach, także w tych małych, w których coraz mniej zieleni. Życie na wsi wydaje się być w tym kontekście bardziej zgodne z naturą, choć i tam ignorancja ludzka dokonuje różnorodnych zniszczeń. Na wysypisko cywilizacji trafiają nie tylko przedmioty, ale również ludzie, traktowani przez polityczne systemy jedynie w kategoriach uтиlitarnych. Wykluczenie dosięga więc coraz większej ich ilości. Cywilizacja pozbywa się nadmiaru przedmiotów i nadmiaru populacji. Ludzie stwarzają sobie nieludzki świat, w którym wkrótce samo człowieczeństwo stanie się czymś zbędnym.

Ważnym wątkiem powiązany z opisem entropii cywilizacji jest obraz mentalności oraz obyczajowości mieszkańców wsi, miasteczek i wielkich aglomeracji miejskich. Komedia ludzka rozgrywa się bowiem inaczej w zależności od jej miejsca akcji. I chociaż wszędzie ludzie doświadczają osamotnienia, lęku o byt, lęku przed śmiercią i pragną miłości, to jednak ich dramaty realizują się w zależności od tego gdzie i wśród jakiej społeczności się rozgrywają.

Nieszczęście w małych miejscowościach jest mniej anonimowe, trudniej je ukryć, człowiek wyrzucony na margines jest rozpoznawalny, a jego historia znana. Dlatego tak ważna jest tam prywatność, którą skrywa się skrętnie, oddzielając się od innych płotem, zasłonami i firankami. Wojciech Łęcki światnie oddaje frustrację i nudę jaka ogarnia mieszkańców miejscowości, w których marzenia dotyczą głównie spraw codziennych, materialnych, ponieważ śmiałe zamierzenia łatwiej realizują się w dynamice dużych miast.

Jednak poeta nie próbuje nas zwieść, że dla wszystkich w wielkich miastach wszystko jest możliwe. Nie ma w tej poezji cienia agresywnej naiwności piewców sukcesu od pucybuta do właściciela korporacji. Wielkie aglomeracje są podzielone bowiem na małe światy, oddzielone od siebie niewidzialnymi barierami.

Rio się bawi

Nie bawią się

*sprzedawcy śmieciowego jedzenia
na rogach rozkrzyżowanych ulic
Murzynki z gromadkami dzieci na*

promenadzie

(Dokończenie na stronie 10)